

S. M.

Prasa o adwokaturze

Palestra 17/7-8(187-188), 93-95

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORZECNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

UCHWAŁA POŁĄCZONYCH IZB: IZBY CYWILNEJ ORAZ IZBY PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH Z DNIA 24 KWIETNIA 1972 R. (III PZP 8/72) *

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1972 r., przekazanego przez Pełny Skład Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego (...) o rozważenie następującego zagadnienia prawnego:

„Czy przepisy o obowiązku zwrotu kosztów procesu mają zastosowanie do kosztów postępowania (wynagrodzenia adwokackiego) wywołanego złożeniem rewizji nadzwyczajnej?”

u chwalił następującą zasadę prawną:

Do postępowania z rewizji nadzwyczajnej nie mają zastosowania przepisy o obowiązku zwrotu kosztów procesu.

* Uchwała ta wraz z uzasadnieniem opublikowana została w OSNCP z 1973 r. nr 5, poz. 71.

PRASA O ADWOKATURZE

Cała prasa centralna i wiele gazet terenowych opublikowały komunikat informacyjny Polskiej Agencji Prasowej z dnia 10 czerwca br. o ostatnim posiedzeniu Naczelnej Rady Adwokackiej. „Trybuna Ludu” (nr 160) zaopatrzyła informację tytułem *Ocena dorobku adwokatury*, podając zarazem o wyborze adw. Z. Czeszejki na stanowisko prezesa NRA. „Życie Warszawy” (nr 138 z dnia 10—11 czerwca br.) w notatce prasowej zatytułowanej *Nowe władze adwokatury* zrelacjonowało przebieg obrad Plenum, pisząc m.in., co następuje:

„Poruszono przede wszystkim te problemy, które w sposób zasadniczy wpływają na podniesienie poziomu pracy adwokatów: usprawnienie pomocy prawnej dla ludności.

W tym kontekście podkreślono potrzebę dalszego doskonalenia zawodowego, rozszerzania jego form, pogłębiania specjalizacji zawodowej.

Ważną sprawą jest zapewnienie napływu do adwokatury młodych i dobrze przygotowanych kadr, co m.in. wymaga pewnych zmian w dotychczasowym modelu szkolenia aplikantów.

Zespół adwokacki, jako podstawowa jednostka adwokatury, musi znajdować się w centrum uwagi samorządu. Bezsporne już jest — podkreślano — że zespoły dobrze zdały egzamin, trzeba jednak nadal doskonalić ich działalność.

Tematem, który przewijał się w wielu wypowiedziach, były sprawy etyki zawodowej. Działania samorządu adwokackiego w tym zakresie winny przede wszystkim zmierzać do podnoszenia społecznego prestiżu adwokatury, która jest nie tylko zawodem, ale także funkcją społeczną."

W tygodniku „Prawo i Życie” (nr 13 z dnia 24 czerwca br.) w notatce pt. *Nowe władze Naczelnej Rady Adwokackiej* zamieszczono wyniki wyborów do NRA i omówiono treść obrad, eksponując główne nurty dyskusji. Relacji z obrad towarzyszyły dwa zdjęcia fotograficzne (prezydium obrad, prezydium NRA).

Dużo uwagi plenarnemu posiedzeniu NRA poświęciła „Gazeta Sądowna” (nr 13 z dnia 1 lipca br.), zamieszczając na czołowej kolumnie pełny skład osobowy nowo wybranej Naczelnej Rady Adwokackiej, a wewnątrz numeru — obszerną notatkę sprawozdawczą pióra Józefa Klimka pt. *Samorządność odpowiedzialna*, w której zaprezentowano problemy adwokatury polskiej w zwierciadle dyskusji przeprowadzonej na plenarnym posiedzeniu. „Gazeta Sądowna” zaznaczyła, że „obecnie bardziej niż kiedykolwiek dotychczas istnieje przychylny klimat dla realizacji ambitnych zamierzeń samorządu adwokackiego, zamierzeń podyktowanych troską o to, aby lepiej, efektywniej służyć społeczeństwu i adwokatom”. Wspominając o przemówieniu na Plenum Ministra Sprawiedliwości prof. dra W. Berutowicza, sprawozdawca „Gazety” zacytował następujący fragment tego przemówienia:

„Marzę o tym, że minister sprawiedliwości jako organ rządu odpowiedzialny za sprawy adwokatury będzie mógł swoje zadanie ograniczyć do dyskusowania podstawowych problemów bez ingerowania w trybie nadzoru. Jeżeli taki stan osiągniemy, będzie to oznaczało, że adwokaci w pełni dojrzeli do funkcji, którą w państwie socjalistycznym adwokatura ma do spełnienia.”

*

W dwu kolejnych numerach „Gazety Sądownej” (nr 11 z dnia 1 czerwca br. i nr 12 z dnia 16 czerwca br.) zamieszczono fragmenty przetłumaczonego na język polski podręcznika radzieckiego autora E.A. Matwiejenki pt. *Przemówienia sądowe*. W obu tych fragmentach autor przedstawił szeroko rozwinięte zasady i strukturę mowy obrończej w procesie karnym. Lekturę tych części świetnej pracy naukowej radzieckiego uczonego należałoby zalecić do upowszechnienia choćby w toku szkolenia aplikantów adwokackich. Autor rozważył kolejno znaczenie przemówienia obrończego i jego konstrukcję, zarysował schemat mowy obrończej i sposób przygotowania się obrońcy do wystąpienia przed sądem.

Rolę obrońcy w procesie nakreślił E. Matwiejenko w następujących słowach:

„Przemówienie obrońcy stanowi kulminacyjny punkt jego udziału w rozprawie karnej, jest ważnym środkiem wykonywania jego funkcji. W przemówieniu obrońca podsumowuje wyniki postępowania dowodowego, analizuje z pozycji obrony zebrane w sprawie materiały, ocenia je pod względem politycznym i prawnym, omawia dowody odpierające atak oskarżenia bądź zmniejszające winę oskarżonego, wypowiada swój pogląd na temat kary i innych zagadnień, podlegających decyzji sądu. Przemówienie obrończe jest uwieńczeniem działalności obrońcy zmierzającej do ochrony prawa i interesów prawnych oskarżonego, do zapewnienia prawidłowego zastosowania ustawy, ażeby nie dopuścić do pomyłki na niekorzyść oskarżonego, do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej i skazania niewinnego. Broniąc oskarżonego, broniąc jego niewinności lub dążąc do wykazania mniejszego stopnia jego winy, poddając zebrane w sprawie materiały wnikliwej analizie, obrońca pomaga sądowi w dokonaniu prawidłowej oceny okoliczności sprawy, w dotarciu do prawdy, pomaga w wydaniu zgodnego z prawem i trafnego wyroku (...).”

*

Przedstawiony w felietonowej formie przez Jerzego Jerzmanowskiego szkic biograficzny zmarłego przed kilku laty adw. Maurycego Karniola z Warszawy, przypomniatł postać tego wybitnego przedstawiciela polskiej palestry. Autor w swej publikacji pt. *Maurycy Karniol w życiu i anegdocie* („Prawo i Życie” nr 14 z dnia 1 lipca br.) zebrał szereg charakterystycznych momentów z życia tego doskonałego obrońcy, wywołując z pamięci niektóre jego wypowiedzi. Między innymi zacytował skierowany do przedstawicieli prasy na jednym ze spotkań w 1956 r. następujący fragment przemówienia adw. Karniola:

„Nie kwitujcie w przyszłości w swoich sprawozdaniach sądowych udziału adwokata w sądowej sprawie słowami: »a potem przemawiał obrońca«. Spełniamy odpowiedzialną i trudną rolę. Geografia sali sądowej umieszcza nas najbliżej przestępcy i nakłada obowiązek powiedzenia o człowieku w nieszczęściu czegoś dobrego. Nie mamy znowu takiego złego pochodzenia społecznego. Złotousty Cyncero był adwokatem, i ojciec Karola Marksa był adwokatem, i sam Lenin też był adwokatem.”

Wydaje się, iż ówczesny apel do dziennikarzy-sprawozdawców sądowych nie stracił nic na aktualności.

O adw. M. Karniolu wspomniatł również z uznaniem na marginesie jednego z procesów karnych w okresie międzywojennym Krzysztof Bieńkowski w reportażu pt. *Białe rękawiczki kata* („Prawo i Życie” nr 10 z dnia 3 czerwca br.).

S.M.